

Kajto: koniec sezonu coraz bliżej

Data publikacji: 20.10.2014 14:55

Kajetana Kajetanowicza i Jarka Barana - załogę LOTOS Rally Team i świeżo upieczonych triumfatorów FIA ERC Gravel Masters, czyli szutrowej klasyfikacji Rajdowych Mistrzostw Europy, czekają jeszcze dwie asfaltowe rundy czempionatu Starego Kontynentu. Najbliższą jest szwajcarski Rajd du Valais, czyli dziesiąta impreza w kalendarzu cyklu, zaplanowana na 23-25 października. Kajetanowicz, w odróżnieniu od wielu swoich najgroźniejszych konkurentów, będzie rywalizował w tej imprezie po raz pierwszy. Pod

Przed Rajdem du Valais załoga Kajetanowicz/Baran zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji Mistrzostw Europy. Startując w 6 rundach Polacy wywalczyli 94 punkty – zaledwie 10 oczek więcej ma drugi w tabeli Sepp Wiegand. Dystans reprezentantów LOTOS Rally Team do zwycięzcy ubiegłorocznej edycji Rajdu du Valais i lidera punktacji FIA ERC - Esapekki Lappiego wynosi 29 punktów. W dwóch ostatnich rundach mistrzostw Starego Kontynentu do zdobycia pozostało maksymalnie 78 punktów.

Po raz pierwszy Rajd du Valais zorganizowano w 1960 r. jako lokalną imprezę mającą promować walory regionu i miejscowe wina. 20 lat później Rajd du Valais został włączony do kalendarza mistrzostw Europy. Odcinki specjalne wytyczone są na drogach kantonu Valais w południowo-zachodniej Szwajcarii. Przedostatnie zawody tegorocznego cyklu ruszą z Sionu – stolicy regionu i najstarszego miasta Szwajcarii. Z kolei baza rajdu, park serwisowy i meta będą zlokalizowane w Martigny.

Trasa tegorocznej, 55. już edycji Rajdu du Valais liczy niemal 623 km, z czego 260 przypada na 19 niezwykle wymagających odcinków specjalnych. Ogromnym wyzwaniem dla debiutującej polskiej załogi jest fakt, że zdecydowana większość prób przebiega po tych samych trasach jak podczas poprzednich edycji rajdu. Szwajcarska runda Rajdowych Mistrzostw Europy słynie z tego, że jest bardzo wymagająca dla zawodników i sprzętu, nie tylko ze względu na to, że niektóre oesy wiodą na wysokości dochodzącej do blisko 2000 m n.p.m. Charakterystyka odcinków specjalnych Rajdu du Valais jest bardzo zmienna. Na próbach sportowych można spotkać asfalt o różnej przyczepności, a poziom trudności dodatkowo podnosi także kapryśna październikowa pogoda. Zanim załogi rywalizujące w Mistrzostwach Europy ruszą na trasę, czeka je odcinek kwalifikacyjny. 3,3-kilometrową próbę zaplanowano na czwartek, 23 października, na 9 rano. Walka o punkty rozpocznie się tego samego dnia o 15:00 od jedyne nowego w zawodach odcinka Leukerbad (8,25 km).

- Na początku tego sezonu z radością rozpoczęliśmy rywalizację w Mistrzostwach Europy z myślą o zbieraniu doświadczenia w trudnych i zróżnicowanych rundach tego cyklu. Po wielu udanych, ale i niełatwych występach, w Szwajcarii stanimy przed podwójnie trudnym zadaniem. Z jednej strony przyjdzie nam się zmierzyć ze specyficznymi trasami, na których jeszcze nigdy nie mieliśmy okazji się ścigać, a wielu naszych najgroźniejszych konkurentów zdążyło już poznać ten rajd w poprzednich sezonach. Z drugiej – wiemy, że nadal liczymy się w grze o najwyższe lokaty w Mistrzostwach Europy, choć to, że koledzy już tu startowali będziemy brali pod uwagę patrząc na tabelę wyników na mecie każdego oesu. Doświadczenia ze zmiennych warunków na górskich odcinkach specjalnych Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski z pewnością będą przydatne, choć domyślam się, że w Szwajcarii trasy mogą być znacznie trudniejsze. Alpejska pogoda jest bardzo kapryśna i niestabilna, a w październiku dodatkowo możemy spodziewać się dużej ilości błota na drodze, a nawet lodu i śniegu w zacienionych i wysoko położonych partiach. W tych zróżnicowanych warunkach kluczowy będzie mądry i dokładny opis trasy, a także dobór opon, które w zależności od temperatury mogą dawać różną przyczepność. Wszystko to jak zwykle mocno mnie mobilizuje. Nie chcę, aby sezon już zbliżał się ku końcowi. Uwielbiam ścigać się w takich rajdach, bo każdy z nich jest kompletnie inny. Szczerze mówiąc - kocham Mistrzostwa Europy! - komentuje popularny Kajto